

Nierówności społeczne i ich dziedziczenie jako problem strukturalny i polityczny

Social inequalities and their inheritance as a structural and political problem. *The aim of this paper is to explore the topic of intergenerational inheritance of inequalities and its presence in political debate. The first section examines the transmission of inequality as a structural feature of contemporary societies, summarizing briefly the sociological research in the field. Next, it is discussed how this issue is approached by political ideologies. In the last part of the paper, the author presents the main conclusions drawn from his own research on the Polish political discourse concerning social inequality and its reproduction.*

Słowa kluczowe: *Nierówności społeczne, dziedziczenie nierówności, partie polityczne, struktura społeczna*

Keywords: *social inequalities, inheritance of inequalities, political parties, social structure*

Doktor socjologii, adiunkt w Katedrze Socjologii Ogólnej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego;
e-mail: wwozniak@uni.lodz.pl.

Wstęp

Sprawiedliwość społeczna, redystrybucja bogactwa, nierówności społeczne i wzory ich międzygeneracyjnej transmisji to zagadnienia, które zawsze były obecne w dyskursie publicznym. Od *Państwa* Platona po *Teorię sprawiedliwości* Johna Rawlsa filozoficzna refleksja na temat skali nierówności i ich źródeł dostarczała argumentów również politycznym ideologom uczestniczącym w sporze na temat dystansów społecznych, ich znaczenia dla społeczeństwa czy ich mo-

ralnej oceny¹. W drugiej połowie XX wieku jednak to nie filozoficzne, a ekonomiczne argumenty w najbardziej znaczącym stopniu organizowały polityczną refleksję na temat nierówności i ich transmisji między pokoleniami. Legitymizowane akademickim cenzurem i noblowskimi splendorami prace ekonomistów ze szkoły austriackiej, a także tych związanych z neoklasyczną teorią ekonomii przyczyniły się do wprowadzenia w debatę publiczną i polityczną przeświadczenia, że nierówności i ich międzygeneracyjna transmisja nie należą do najważniejszych problemów ekonomii, a co za tym idzie – polityki.

Analizując mierzoną współczynnikiem Giniego dynamikę nierówności społecznych w Polsce okresu transformacji, warto zwrócić uwagę, że już w 1988 r. wskaźnik ten wynosił 0,28². To znaczy, że już u schyłku polskiej wersji oficjalnie bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego nierówności dochodowe były podobne jak w niektórych kapitalistycznych państwach Europy Zachodniej (np. w Republice Federalnej Niemiec i dzisiejszych Niemczech) i wyższe niż np. w krajach skandynawskich. W toku transformacji nierówności narastały, a ich wskaźnik w 2005 r. przekroczył 0,4³, by obniżyć się nieco w latach kolejnych (m.in. w związku z masowymi migracjami zarobkowymi). Opublikowany w grudniu 2011 r. raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, zatytułowany znacząco: *Divided We Stand: Why Inequality Keeps Rising*, wskazuje z kolei, że nierówności płacowe w długim okresie, mierzone stosunkiem dochodów górnego decyla do najniższego, w ostatnich dwóch dekadach wzrosły w Polsce najbardziej ze wszystkich krajów należących dzisiaj do OECD⁴. Oznacza to, że nierówności społeczne w Polsce charakteryzuje „ucieczka do góry” najzamożniejszych segmentów struktury społecznej i radykalna pauperyzacja osób z dołu drabiny społecznej.

Jednocześnie problematyka nierówności społecznych ani w mediach, ani w debacie politycznej nie należała do tematów priorytetowych. Podobnie jak i w innych krajach po roku 1989 kwestia ta rzadko zajmowała istotne miejsce w dyskursie publicznym. W neoliberalnej narracji inne kwestie społeczno-gospodarcze uznawano za ważniejsze i godne szczególnej refleksji mediów, klasy politycznej i środowisk akademickich.

¹ Zob. m.in. D. Eissel, *Inequality and Poverty as a Motor for Growth and Prosperity?*, „Journal of Contemporary European Studies” 2008, t. 16, nr 1; W. Woźniak, *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012; idem, *Nierówności w publicznej debacie. Zmierzch neoliberalnej ideologii?*, „Władza Sądzenia” 2013, nr 2, <http://wladzasadzenia.pl/2013/2/nierownosci-w-publicznej-debacie-zmierzch-neoliberalnej-mitologii.pdf> [dostęp 30 czerwca 2014 r.].

² H. Domański, *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.

³ *Ibidem*.

⁴ *Divided We Stand: Why Inequality Keeps Rising*, OECD Publishing, 2011, s. 88.

W zarysowanym powyżej kontekście artykuł ten ma trzy cele: po pierwsze, krótką rekapitulację refleksji nauk społecznych nad reprodukcją nierówności społecznych; po drugie, wskazanie, w jaki sposób ideologie polityczne odnosiły się do tej kwestii; po trzecie, omówienie tych zagadnień w odniesieniu do kontekstu polskiego oraz rekapitulację badań autora na temat polskiego dyskursu politycznego dotyczącego nierówności i ich reprodukcji⁵.

Dziedziczenie nierówności społecznych z perspektywy nauk społecznych

Na gruncie nauk społecznych transfer zasobów pomiędzy generacjami może być studiowany z rozmaitych punktów widzenia. Można analizować przepływy międzygeneracyjne i ich znaczenie demograficzne⁶, ustawodawstwo dotyczące spadków i jego znaczenie dla stratyfikacji społecznej⁷, wpływ akumulacji kapitału i jego przekazywania z pokolenia na pokolenie, a także jego oddziaływanie na sytuację gospodarczą⁸. Socjologiczne ujęcie procesu międzygeneracyjnej transmisji nie koncentruje się jedynie, a nawet nie przede wszystkim, na ekonomicznym wymiarze tego zjawiska. Rozważania nad dziedziczeniem nierówności społecznych koncentrują się na porównaniach między jednostkami a ich rodzicami lub też – w perspektywie synchronicznej – między pokoleniową sytuacją jednostek należących do różnych kohort wieku porównywanych w momencie badania.

Skierowanie „szkiełka i oka” badacza na transmisję społecznych nierówności z jednego pokolenia na kolejne wiąże się bezpośrednio z badaniem dobrobytu jednostek i ich społecznego usytuowania w długiej perspektywie czasu obejmującej przynajmniej dwie generacje. Transmisja ta definiowana jest w naukach

⁵ Zob. W. Woźniak, *Top level actors speak about social policy and intergenerational inheritance of inequalities*, „Przegląd Socjologiczny” 2007, nr 2; *idem*, *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012; *idem*, *Polarization and the political agenda. Social inequalities in political parties manifestos in Poland. Paper presented at the ESPANet Conference ‘Social Policy and Economic Development’, Poznań University of Economics, 5–7 September 2013*, https://dl.dropboxusercontent.com/u/1620178/W.Wozniak_Inequalities%20in%20manifestos%20of%20political%20parties%20in%20Poland.pdf [dostęp 30 czerwca 2014 r.].

⁶ P. Szukalski, *Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2002.

⁷ M. Szydlik, *Inheritance and Inequality: Theoretical Reasoning and Empirical Evidence*, „European Sociological Review” 2004, t. 20, nr 1.

⁸ S. Bowles, H. Gintis, *The inheritance of inequality*, „The Journal of Economic Perspectives” 2002, t. 16, nr 3.

społecznych przez pojęcie „społecznej mobilności” – ograniczonej w przypadku osób powielających pozycję społeczną swoich rodziców, degradacji społecznej w przypadku osób mających gorszą pozycję społeczną od swych rodziców i awansu w przypadku osób, które mają wyższy status społeczno-ekonomiczny od rodziców.

Robert Erikson i John Goldthorpe⁹, klasycy studiów nad mobilnością, status jednostki w społeczeństwie definiują przez wielowymiarowo rozumianą pozycję zawodową jednostki: typ zatrudnienia (pracodawca/pracownik/samozatrudniony), rodzaj umowy o pracę (na czas określony/nieokreślony, praca na umowy cywilnoprawne), branżę, zawód i stanowisko. Autorzy zwracają uwagę, że takie podejście jest bardziej szczegółowe niż typowe dla ekonomistów skupienie uwagi wyłącznie na transmisji kapitału ekonomicznego. To podejście ma jednak również swoje ograniczenia. R.M. Blackburn i K. Prandy¹⁰ wskazują, że badania nad mobilnością społeczną, także te prowadzone przez wcześniej wymienionych badaczy, najczęściej zaniżają skalę faktycznej reprodukcji nierówności społecznych przez przyjęcie arbitralnych założeń odnośnie do definicji pozycji społecznej, sposobu jej mierzenia oraz pomijanie w wielu analizach czynnika płci – wiele porównań międzygeneracyjnych ze względu na specyfikę danych porównuje pozycję jednostki wyłącznie z pozycją jej ojca.

Niezależnie od tej słabości, jednym z najważniejszych skutków badań nad międzygeneracyjną mobilnością społeczną w perspektywie porównawczej jest zakwestionowanie przeświadczenia o otwartości niektórych społeczeństw oraz merytokratycznym, a więc opartym na własnych talentach i zasługach charakterze rekrutacji do wyższych pozycji społecznych. W spektakularnym stopniu dotyczy to społeczeństwa amerykańskiego, w stereotypowym obrazie wzmocnianym opowieściami o karierach „od pucybuta do milionera”, czy o dostępnym każdemu „amerykańskim śnie” – najbardziej otwartego i opartego na merytokratycznych zasadach rekrutacji do ważnych pozycji społecznych. Tymczasem jak wprost piszą R. Erikson i J.H. Goldthorpe¹¹, otwarcie amerykańskiego społeczeństwa jest mitem. Wprawdzie dziedziczenie statusu jest cechą wszystkich społeczeństw uprzemysłowionych, lecz akurat Stany Zjednoczone mają najniższe wskaźniki mobilności, co wiąże się w pierwszej kolejności z amerykańskim systemem edukacji, który przyczynia się do reprodukcji statusu. Na podstawie znacznie większej liczby danych zależność taką potwierdzają Kate Pickett i Ri-

⁹ R. Erikson, J. Goldthorpe, *Intergenerational inequality: A sociological perspective*, „Journal of Economic Perspectives” 2002.

¹⁰ R.M. Blackburn i K. Prandy, *The Reproduction of Social Inequality*, „Sociology” 1997, t. 31, nr 3.

¹¹ R. Erikson, J.H. Goldthorpe, *Intergenerational inequality*, *op. cit.*, s. 36–37.

chard Wilkinson¹², wskazując na zdecydowanie wyższe wskaźniki mobilności dla krajów nordyckich, Niemiec czy sąsiedniej Kanady, podkreślając jednocześnie, że zamykanie kanałów mobilności charakteryzuje strukturę amerykańskiego społeczeństwa od lat 80. XX wieku. Również Stephen McNamee i Robert Miller piszą wprost o „micie merytokracji”¹³. To pozamerytokratyczne czynniki, takie jak przede wszystkim dziedziczenie pozycji ekonomicznej, ale również społeczna i kulturowa dominacja, nierównomierny dostęp do edukacji czy wszelkie formy dyskryminacji, ograniczają, neutralizują lub wręcz negują zasady merytokratyczne, stawiając barierę dla mobilności jednostek.

Samuel Bowles i Herbert Gintis wskazują natomiast, że przeświadczenia o indywidualnych zasługach jako podstawowych czynnikach potrzebnych dla odniesienia sukcesu najczęściej łączą się z niechęcią do wspierania tych, którzy tego sukcesu nie osiągnęli. W takim ujęciu np. długotrwałe bezrobocie będzie winą dotkniętych nim jednostek, którym w dodatku – zdaniem tych, którzy sukces osiągnęli – nie należy się wsparcie publiczne. Taka postawa, poza kwestią etyczną wtórnej wiktymizacji osób dotkniętych strukturalnymi problemami gospodarczymi, prowadzi również do wiktymizacji kolejnego pokolenia. Jak bowiem wskazuje Göran Therborn, długotrwałe bezrobocie rodziców ma radykalnie destrukcyjny wpływ na szanse edukacyjne dzieci¹⁴.

Szczególną wartością badań nad mobilnością społeczną jest zatem ich demaskatorski charakter odkłamujący powszechne, stereotypowe i nieoparte na faktach sądy. Takie jest też znaczenie badań nad dziedziczeniem inteligencji oraz postaw, które mogą wpływać na szanse młodych ludzi. Kwestia zróżnicowania inteligencji pomiędzy dziećmi z rodzin lepiej sytuowanych i uboższych skuteczniej jest wyjaśniana warunkami życia niż genami. Sposób odżywiania matek oraz ich styl życia ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju mózgu, a w szczególności jego kognitywnych funkcji, o czym świadczą liczne badania cytowane m.in. przez Lyndę Walters¹⁵ i Daniela Dorlinga¹⁶. Rekapitulacja badań nad międzygeneracyjną transmisją nierówności związaną ze stanem zdrowia matki w okresie ciąży przeprowadzona w czasopiśmie naukowym „Science”¹⁷

¹² R. Wilkinson, K. Pickett, *The Spirit Level: Why Equality is Better for Everyone*, Penguin, Londyn – Nowy Jork 2010, s. 128–132.

¹³ S.J. McNamee, R.K. Miller, *The meritocracy myth*, Rowman & Littlefield, Lanham, Md., 2004.

¹⁴ G. Therborn, *The Killing Fields of Inequality*, Polity Press, 2013, s. 18.

¹⁵ L. Walters, *Intergenerational inheritance of poverty: bad news for children, challenges for policy*, „Przegląd Socjologiczny” 2007, nr 2, s. 27–42.

¹⁶ D. Dorling, *Injustice why social inequality persist*, The Policy Press, Bristol 2010, s. 45–57.

¹⁷ A. Aizer, J. Currie, *The intergenerational transmission of inequality: Maternal disadvantage and health at birth*, „Science” 2014, t. 344, nr 6186, s. 857–859.

wskazuje, że na gorszą kondycję zdrowotną dzieci rodzonych w biedniejszych rodzinach wpływają nie tylko – często kojarzone z ludźmi o niskim statusie społeczno ekonomicznym – złe nawyki i ryzykowny styl życia (konsumpcja używek, niezdrowa dieta w okresie ciąży wynikająca zresztą często z ograniczeń finansowych), ale również stres związany z sytuacją materialną w obliczu pojawienia się potomstwa, a nawet zanieczyszczenie środowiska, które jest znacznie większe na terenach zamieszkałych przez biedniejszych obywateli. Przekonania na temat genetycznych uwarunkowań inteligencji (niekiedy związanych z różnicami rasowymi) również są trudne do udowodnienia¹⁸.

Wprawdzie istnieje powszechny konsensus, że urodzenie w biednej rodzinie ogranicza szanse jednostki na sukces życiowy, to sposobów szczegółowej i wielowymiarowej konceptualizacji tego mechanizmu – procesu w naukach społecznych nie ma wiele. Spośród nich jednym z najbardziej całościowych jest podejście Karen Moore. Jej zdaniem dziedziczenie nierówności powinno być rozważane wspólnie ze zjawiskiem trajektorii ubóstwa w cyklu życia jednostki¹⁹. Autorka przywiązuje kluczowe znaczenie do czynników zewnętrznych, które wpływają zarówno na sam proces dziedziczenia biedy, jak i jego skutki – sposób wykorzystania przez jednostkę dziedziczonych zasobów. Dotyczy to zarówno zasobów materialnych, jak i społecznych oraz kulturowych.

K. Moore²⁰ wymienia i definiuje różnorakie rodzaje kapitału: finansowy, materialny, środowiskowy, kulturowy, społeczny, ludzki i polityczny jako elementy statusu dziedziczonego przez jednostki. W jej ujęciu reprodukcję nierówności można opisać poprzez proces transmisji rozmaitych upośledzeń społecznych (materialnych, społecznych, kulturowych itp.) z jednej generacji do następnej, czego skutkiem jest ograniczona mobilność społeczna i ekonomiczna ludzi urodzonych w rodzinach o niskim statusie społeczno-ekonomicznym²¹. W ujęciu tym reprodukcja nierówności dotyczy braku dziedziczenia pewnych typów kapitałów, których klasyfikacja oraz kanały transmisji zaprezentowano w tabeli 1.

Dla zilustrowania procesu transmisji nierówności społecznych i czynników nań oddziałujących Wielisława Warzywoda-Kruszyńska i Ewa Rokicka skonstru-

¹⁸ M. Savage, M. Egerton, *Social Mobility, Individual Ability and the Inheritance of Class Inequality*, „Sociology” 1997, t. 31, nr 4.

¹⁹ K. Moore, *Thinking about youth poverty through the lenses of chronic poverty, life-course poverty and intergenerational poverty*, Chronic Poverty Research Centre (CPRC), 2005, s. 6–7.

²⁰ Eadem, *Frameworks for understanding the intergenerational transmission of poverty and well-being in developing countries*, Chronic Poverty Research Centre, 2001, <http://www.chronicpoverty.org/pdfs/08Moore.pdf> [dostęp 20 lutego 2014 r.].

²¹ K. Moore, *Thinking about youth poverty through the lenses of chronic poverty*, op. cit.

Tabela 1. Proces dziedziczenia czynników statusu społecznego

CO JEST DZIEDZICZONE?	JAK DOKONUJE SIĘ DZIEDZICZENIE?
KAPITAŁ FINANSOWY, MATERIALNY, ŚRODOWISKOWY	
<ul style="list-style-type: none"> ▪ Gotówka, ziemia, nieruchomości, długi, ruchomości, środki produkcji itp. ▪ Własność publiczna ▪ Długi 	<ul style="list-style-type: none"> ▪ Ubezpieczenia, renty, emerytury, posagi, kredyty, pożyczki <i>inter vivo</i>
KAPITAŁ LUDZKI	
<ul style="list-style-type: none"> ▪ Wiedza, ▪ Kwalifikacje edukacyjne ▪ Umiejętności radzenia sobie z problemami ▪ Zdrowie psychiczne i fizyczne ▪ Upośledzenie /niepełnosprawność ▪ Inteligencja 	<ul style="list-style-type: none"> ▪ Socjalizacja ▪ Inwestycja czasu i kapitału w opiekę, kształcenie, szkolenie, zapewnienie zdrowia iżywienia ▪ Przekazanie chorób zakaźnych, dziedziczenie genetyczne
KAPITAŁ SPOŁECZNY, POLITYCZNY, KULTUROWY	
<ul style="list-style-type: none"> ▪ Tradycje, instytucje, normy, system wartości ▪ Pozycja w społeczności ▪ Dostęp do najważniejszych decydentów, organizacji, patronów ▪ Kultura ubóstwa 	<ul style="list-style-type: none"> ▪ Socjalizacja i edukacja ▪ Więzy pokrewieństwa ▪ Poczucie przynależności do miejsca, okolicy, społeczności lokalnej ▪ Dziedziczenie genetyczne
Jakie czynniki wpływają na dziedziczenie?	
<ul style="list-style-type: none"> ▪ Normy determinujące dostęp do kapitału ▪ Ekonomiczne trendy i kryzysy ▪ Dostęp do rynków i ich natura ▪ Istnienie, jakość i dostępność do publicznych i prywatnych usług społecznych i sieci bezpieczeństwa (<i>safety nets</i>) ▪ Jakość opieki zdrowotnej i występowanie chorób zakaźnych ▪ Struktury rodzin i gospodarstw domowych ▪ Praktyki opieki nad dziećmi ▪ Poziom edukacji i kwalifikacji rodziców ▪ Cele i postawy rodziców i dzieci ▪ Jakość otoczenia naturalnego 	

Źródło: K. Moore, *Thinking about youth poverty through the lenses of chronic poverty, life-course poverty and intergenerational poverty*, Chronic Poverty Research Centre, 2005, s. 13.

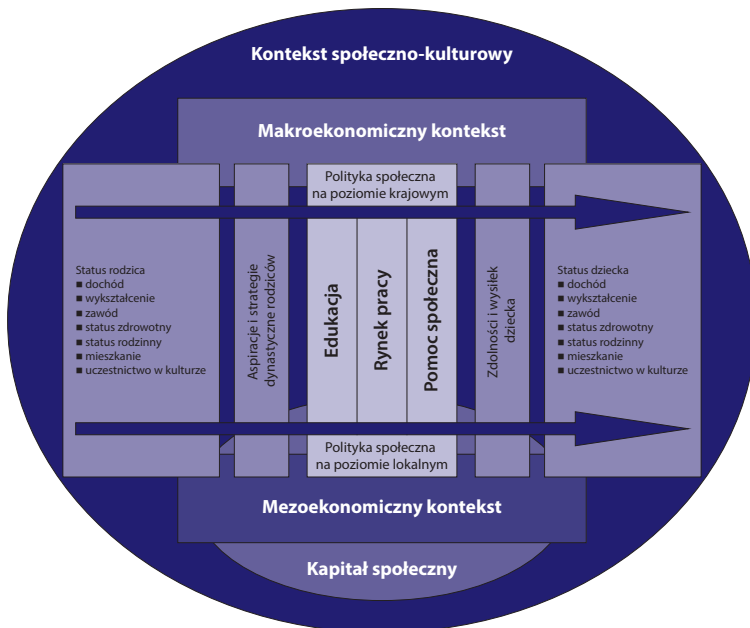
owaly model analityczny ukazujący jego przebieg i zakładane czynniki interwenujące²².

Autorki wskazują, że międzygeneracyjna transmisja nierówności jest rezultatem krzyżujących się wpływów rodziny, pochodzenia, państwa i społeczności lokalnej oraz zdolności i aktywności jednostki. Model wskazuje, że:

- status społeczny rodziny określa szanse potomstwa głównie za pomocą zasobów ekonomicznych, kulturalnych i społecznych,
- aspiracje rodziców i inwestycje w edukację dziecka (*qua human capital*) zwiększają jego szanse na osiągnięcie wyższego statusu społecznego,
- umiejętności i wysiłki samego dziecka mają znaczenie dla jego mobilności, jednak dowiedziono, że dzieci z rodzin o niskim statusie muszą wykazywać się o wiele większymi osiągnięciami niż dzieci pochodzące

²² Eadem, *PROFIT project: objective and methodology*, „Przegląd Socjologiczny” 2007, nr 2.

Wykres 1. Stylizacja procesu dziedziczenia nierówności społecznych



Źródło: W. Warzywoda-Kruszyńska, E. Rokicka, *Projekt PROFIT. Główne założenia i metodologia badania*, „Polityka Społeczna”, numer specjalny „Dziedziczenie Nierówności Społecznych”, s. 2.

z rodzin bardziej uprzywilejowanych, żeby zdobyć podobną pozycję społeczną,

- wpływ na zasięg i przebieg procesu transmisji ma makrospołeczny kontekst społeczno-ekonomiczno-kulturowy, w którym jednostka dorasta i żyje (poziom mezzostrukturalny) z charakterystycznymi dla niej zasobami ekonomicznymi i kapitałem społecznym,
- państwo i władza lokalna interweniują za pośrednictwem różnych polityk szczegółowych, wśród których największe znaczenie zdają się mieć polityka edukacyjna, polityka rynku pracy oraz polityka socjalna.

Metody i zakres interwencji państwa oraz ulokowanie kwestii społecznych w hierarchii ważności problemów są ściśle powiązane z podstawami ideologicznymi, na których budują programy partie polityczne, a te z kolei znajdują wyraz w poglądach polityków i ich strategiach dyskursywnych.

Dziedziczenie nierówności z perspektywy ideologii politycznych

W. Warzywoda-Kruszyńska²³ uznała sposób myślenia polityków o nierównościach i ich reprodukcji, zarówno tych operujących na poziomie narodowym, jak i lokalnym, za istotne determinanty zjawiska dziedziczenia nierówności społecznych. W jej ujęciu jest to element kulturowy kształtujący ideologiczne i aksjologiczne postawy polityków i wpływający w ten sposób na konkretne decyzje ciał politycznych.

Schemat zawarty w tabeli 2, opracowany przez W. Warzywodę-Kruszyńską²⁴ w ślad za pracą Thomasa Piketty'ego²⁵, wskazuje na kontrowersje odnoszące się do trzech kwestii:

- przyczyn transmisji nierówności społecznych,
- poziomu społecznej mobilności uznawanej za społecznie pożądany,
- sposobów przeciwdziałania międzygeneracyjnej reprodukcji nierówności.

Tabela 2. Przyczyny transmisji nierówności i pożądany poziom mobilności społecznej

Przyczyny transmisji nierówności	Pożądany poziom mobilności społecznej			
	Wysoki		Niski	
	Teorie	Interwencja	Teorie	Interwencja
Indywidualne (poglądy prawicowe)	(Neo)liberalne	Wolny rynek i leseferystyczna polityka	Konserwatywne	Tylko przez rodzinę i wolny rynek
Społeczne (poglądy lewicowe)	Społeczno-liberalne, socjaldemokratyczne, socjalistyczne	Państwo <i>via</i> redystrybucja dochodów przy utrzymaniu wolnego rynku		
	Marksistowskie	Radykalna destrukcja wolnego rynku		

Źródło: W. Warzywoda-Kruszyńska, *Theoretical inspirations to the PROFIT project. Conceptualizing the intergenerational inheritance of inequalities*, „Przegląd Socjologiczny” 2007, nr 2, s. 15.

Jak pisze T. Piketty, najpoważniejsza kontrowersja między liberalizmem a podejściem marksistowskim nie dotyczyła tego, czy mobilność społeczna dostępna na poziomie jednostek jest dla społeczeństwa korzystna, ale raczej tego, czy

²³ W. Warzywoda-Kruszyńska, *Theoretical inspirations to the PROFIT project. Conceptualizing the intergenerational inheritance of inequalities*, „Przegląd Socjologiczny” 2007, nr 2.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ T. Piketty, *Theories of persistent inequality and intergenerational mobility*, „Handbook of Income Distribution” 2000, t. 1.

społeczeństwa kapitalistyczne stwarzają szanse awansu, jak uważali *en masse* liberałowie, czy też – jak sądził Marks i jego spadkobiercy – niezgoda klas panujących blokuje możliwość rozwoju jednostce. Dzisiaj: *z jednej strony obserwując spektakularną poprawę standardu życia w krajach kapitalistycznych i tragiczny upadek systemów komunistycznych, nikt nie wspiera już Marksowskich teorii o masowej proletariatacji społeczeństwa i reprodukcji klasowej w kapitalizmie. Z drugiej strony, optymistyczny pogląd o znacznej i stopniowo wzrastającej mobilności w społeczeństwach rynkowych okazał się być ekstremalnie naiwnym*²⁶.

Teorie kojarzone z prawicą różnią się podejściem do pożądanego poziomu społecznej mobilności. Wiele koncepcji prorynkowych zakłada, że istnienie konkurencji w gospodarce i na rynku pracy stwarza szanse awansu, które wykorzystywane są przez jednostki najzdolniejsze. Ograniczone merytokratyczne wsparcie na podstawie ściśle zdefiniowanych społecznie istotnych *merits* jest więc dopuszczalne, a pozytywne przypadki nagłaśniane szczególnie skutecznie w Stanach Zjednoczonych, gdzie popularny i wciąż reprodukowany mit dostępnego masom awansu „od pucybuta do milionera” są potoczną kliszą sprzecznego z empirią przeświadczenia o wysokiej otwartości kanałów awansu społecznego. Piketty zwraca też uwagę, że istnieją poglądy charakterystyczne dla klasycznego podejścia konserwatywnego, a także prezentowane niekiedy w pracach naukowych, że dla społeczeństwa korzystna jest specyficzna „merytokracja dziedziczna”, a jakiegokolwiek interwencje w proces reprodukcji okażą się nieskuteczne, a mogą przynieść dużo więcej szkody całemu społeczeństwu.

Wyjątkowym empirycznym studium w tym kontekście jest praca Davida Brady’ego i Kevina Leichta²⁷, którzy na podstawie analizy znacznej liczby danych dotyczących dynamiki nierówności i zmian politycznych w krajach zachodnich zaprezentowali przekonujący model statystyczny, wyjaśniający dynamikę wzrostu wielorakich miar nierówności pod koniec XX w. biorąc pod uwagę fakt sprawowania rządów przez partie prawicowe. Mimo interpretowania zgromadzonych danych z wielką ostrożnością, konkludując swe wyniki, autorzy wskazują, że: *Rządy partii prawicowych w fundamentalnym stopniu przyczyniają się do wzrostu nierówności dochodowych w zamożnych zachodnich demokracjach. (...) Statystyczne efekty władzy prawicy są zasadnicze, porównywalne lub większe niż jakiegokolwiek inne znane źródła nierówności. (...) Po 1989 wpływ partii prawicowych był zdecydowanie większy, podczas gdy wpływ lewicy małał. (...) Nasze badanie pokazuje, że partie prawicowe nie tylko odwracały efekty rządów lewicy. To raczej*

²⁶ *Ibidem*, s. 431.

²⁷ D. Brady, K.T. Leicht, *Party to inequality: Right party power and income inequality in affluent Western democracies*, „Research in Social Stratification and Mobility” 2008, t. 26, nr 1, s. 98.

implementacja przez prawicę agendy neoliberalnej skutkowałą większymi nierównościami niezależnie od tego, co lewica próbowała zrobić, by je zminimalizować.

W XXI w. reprodukcję nierówności uznano za istotne wyzwanie dla państw narodowych. W oficjalnych dokumentach Komisji Europejskiej wskazano, że dziedziczenie nierówności społecznych utrudnia osiągnięcie najważniejszych społecznych celów Unii Europejskiej: spójności społecznej i terytorialnej, zrównoważonego rozwoju oraz poprawy poziomu życia. Występowanie tego zjawiska stoi w sprzeczności z podstawowymi wartościami Unii: równością szans oraz sprawiedliwością społeczną. Z tych przyczyn Parlament i Rada Unii Europejskiej zdecydowały się włączyć w roku 2005 moduł „międzygeneracyjna transmisja biedy” do listy wspólnie uzgodnionych wskaźników²⁸. Celem tej inicjatywy jest podjęcie monitoringu działań przeciwdziałających reprodukcji nierówności społecznych oraz zainspirowanie badań naukowych dotyczących tej problematyki. Jednym z efektów przytoczonych refleksji był sfinansowany w ramach szóstego programu ramowego Komisji Europejskiej projekt PROFIT (*Policy Responses Overcomig Factors in the Intergenerational Transmission of Inequalities*), zrealizowany przez zespół badaczy z ośmiu krajów pod kierunkiem socjologów z Uniwersytetu Łódzkiego. Głównym koordynatorem projektu była prof. dr hab. W. Warzywoda-Kruszyńska. Był to pierwszy w historii projekt badawczy finansowany ze środków programów ramowych w dziedzinie nauk społecznych, który koordynowała uczelnia z kraju, który przystąpił do UE w roku 2004²⁹.

Dziedziczenie nierówności w polskiej debacie politycznej

Polscy badacze, zarówno socjologowie, jak i politologowie, nie podejmowali do tej pory w swojej praktyce badawczej kwestii nierówności społecznych i ich międzygeneracyjnej reprodukcji jako tematu politycznego. Problematyka nierówności społecznych pojawia się w opracowaniach naukowych przede wszystkim w kontekście badań nad mobilnością społeczną, stratyfikacją społeczną lub rozmiarami ubóstwa.

Te badania, przeprowadzone w latach 2007–2013, a będące pierwszym tego typu przedsięwzięciem, opierały się na kilku rodzajach źródeł danych empirycznych. W niniejszym artykule uwzględnione zostaną trzy z nich: wywiady pogłębione z celowo dobraną próbą parlamentarzystów będących w IV kadencji

²⁸ Regulacja Komisji Europejskiej nr 16/2004 z 6 stycznia 2004 r.

²⁹ Wyniki projektu zrekapitułowano m.in. w numerach specjalnych czasopism „Polityka Społeczna” z 2008 r., numer tematyczny 1 oraz „Przegląd Socjologiczny” 2007, nr 2.

Sejmu członkami parlamentarnych komisji zajmujących się szeroko rozumianą polityką społeczną; analiza treści źródeł zastanych: transkrypcja 53 cyklicznych politycznych debat odbywających się na antenie programu pierwszego Polskiego Radia w latach 2004–2008, w których uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych posiadających w danym momencie reprezentację parlamentarną oraz analiza programów wyborczych wszystkich partii mających swoje reprezentacje w parlamentach III, IV, V, VI i VII kadencji Sejmu z wyborów odbywających się w latach 2001, 2005, 2007, 2009 i 2011 (w sumie 47 dokumentów)³⁰.

W badaniu, którego wyniki skrótkowo zrekapitulowano poniżej, jako ramę teoretyczną i analityczną wykorzystano koncepcję „społecznej świadomości elit” Abrama de Swaana³¹ oraz koncepcję kultury *welfare* Borgit Pfau-Effinger³². Trzy elementy świadomości społecznej odnoszą się do trzech typów myślenia elit. Pierwszy dotyczy „protosocjologicznej” wiedzy na temat społeczeństwa, w którym żyją; drugi – wyjaśnień przyczynowo-skutkowych oraz moralnych przekonań podzielanych przez członków elit; trzeci – wymaga od nich zaakceptowania tezy, iż zbiorowym wysiłkiem lub poprzez działalność instytucji można zmienić *status quo*. Aktywność na rzecz przeciwdziałania ubóstwu i innym społecznym bolączkom jest ściśle związana ze stopniem, w jakim członkowie elit podzielają przeświadczenia dotyczące wymienionych elementów A. de Swaana³³. Pozwala to wyróżnić trzy możliwe typy stosunku elit do problematyki biedy i społecznych nierówności. Po pierwsze, może być on całkowicie indyferentny. Po drugie, elity mogą postrzegać te kwestie jako problematyczne, wierząc, że ich istnienie stanowi zagrożenie dla ich własnego dobrobytu i bezpieczeństwa lub postrzegając osoby nimi dotknięte jako niewykorzystane zasoby na poziomie indywidualnym i zbiorowym (jako potencjalnych konsumentów, pracowników lub wyborców). Wreszcie po trzecie, może przyjmować formę rozmaitej etycznej oceny istniejących zjawisk przy fatalistycznym przeświadczeniu, że ich istnienie i skala są niezależne od ludzkich działań.

W poniższym, z konieczności skrótkowym omówieniu wyników studium empirycznego, zaprezentowane zostaną jedynie wybrane jego fragmenty.

³⁰ Szczegółowe omówienie i uzasadnienie metodologii badania i założeń teoretycznych zob. W. Woźniak, *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 88–118.

³¹ A. de Swaan, J. Manor, E. Oyen, E.P. Reis, *Elite Perceptions of the Poor: Reflections for a Comparative Research Project*, „Current Sociology” 2000, t. 48, nr 1.

³² B. Pfau-Effinger, *Culture and Welfare State Policies: Reflections on a Complex Interrelation*, „Journal of Social Policy” 2005, t. 34, nr 1.

³³ A. de Swaan, J. Manor, E. Oyen, E.P. Reis, *Elite Perceptions*, *op. cit.*

Nieadekwatność „starych” podziałów

Przystępując do badania, zakładano brak adekwatności tradycyjnych definicji dotyczących orientacji politycznych (lewica vs. prawica; neoliberalizm vs. socjaldemokracja; liberalizm vs. konserwatyzm) do opisu sytuacji na polskiej scenie politycznej w odniesieniu do kwestii istnienia i znaczenia nierówności społecznych i ich reprodukcji oraz istnienie milczącego konsensusu dotyczącego kwestii społecznych, wynikającego ze zbliżenia poglądów w kwestiach ekonomicznych wśród polityków należących do różnych ugrupowań, które sprawując władzę, kierują się pragmatyką rządzenia i realizują zbliżony do neoliberalnego model gospodarki oraz polityki społecznej³⁴.

Jeden z kluczowych wniosków płynący z analizy materiału empirycznego dotyczy indywidualistycznej orientacji dominującej w wypowiedziach badanych polityków, promowanej przez nich zarówno w programach partyjnych, jak i debatach medialnych. Z jednej strony wspólnota pojmowana jest jako konglomerat niezależnych jednostek, których indywidualne wysiłki mogą prowadzić w efekcie synergii do rozwoju społecznego definiowanego przede wszystkim poprzez awans ekonomiczny prowadzący do rozwoju gospodarczego. Jest to też element postawy elit politycznych wobec problematyki redystrybucji oraz sposobu postrzegania zjawisk takich jak ubóstwo i nierówność społeczna, które prowadzą do definiowania niektórych jednostek dotkniętych tymi zjawiskami jako zasługujących lub nie na zewnętrzne wsparcie. Jednym z elementów kultury *welfare* wyraźnie widocznym na poziomie dyskursu publicznego jest jednoznacznie negatywna postawa przedstawicieli elit, niezależnie od przynależności partyjnej, wobec redystrybucji, najwyraźniej widocznej w wypowiedziach dotyczących polityki fiskalnej. Obniżanie podatków powszechnie uważano za jedną z najistotniejszych, niekiedy najważniejszą powinność polityczną, w większości przypadków zresztą niewymagającą uzasadnienia, tak jakby niskie podatki były wartością autoteliczną. Można tu wychwycić pewną dynamikę zmian postaw – sposób wykorzystywanej argumentacji zmieniał się w zależności od tego, czy partia, której reprezentanci wypowiadali się w audycjach w danym momencie współtworzyła rząd czy też była w opozycji. Dobrym przykładem jest tu obniżka podatku CIT przeprowadzona w roku 2004 przez koalicyjny rząd SLD-PSL. Decyzja ta była krytykowana przez posłów PO i PiS. Parlamentarzyści tych samych partii w momencie, gdy kilka lat później podejmowano decyzję

³⁴ Są to wyniki zbliżone do przeprowadzonych w analogicznym okresie badań nad parlamentarzystami brytyjskimi, wskazującymi również na daleko posuniętą konwergencję poglądów gospodarczych polityków z różnych stron sceny politycznej, zob. H. Bochel, A. Defty, *MPs' Attitudes to Welfare: A New Consensus?*, „Journal of Social Policy” 2007, t. 36, nr 1.

o obniżce podatku PIT w trakcie rządów PiS w latach 2005–2007, powoływali się na przykład decyzji rządu Leszka Millera jako przemyślanego ruchu, który nie skutkował obniżeniem wpływów do budżetu. Tym razem to parlamentarzyści SLD i PSL poddawali w wątpliwość argumentację oponentów, wskazując że obniżka podatku CIT nie przyniosła jednak realizacji zasadniczego celu, dla którego była wprowadzona, tj. większych inwestycji firm prywatnych, a w efekcie zwiększenia zatrudnienia. Argumenty o tym, że obniżka podatków nie musi wcale przynieść wzrostu inwestycji czy wzrostu konsumpcji niwelującego skutki niższych wpływów do budżetu, nie trafiły tym razem do przekonania przedstawicielom partii, które same się nimi posługiwały we wcześniejszych debatach.

Nierówności społeczne i ich reprodukcję można rozpatrywać z poziomu aksjologicznego oraz analizy ekonomicznej. W zasadzie żadna pogłębiona refleksja dotycząca obu tych perspektyw oraz możliwości lub zasadności politycznego wpływania na ich skalę nie pojawiała się w materiale empirycznym. Wielokrotnie wyrażano współczucie wobec osób dotkniętych problemami społecznymi, jednak ich istnienie traktowano jako fatum, które przezwyciężyć mogą tylko działania samych jednostek. Nawet jeżeli uznawano, że w wielu przypadkach popadnięcie w ubóstwo było uwarunkowane strukturalnymi zmianami w polskiej gospodarce, to możliwość wyjścia z niego zależy od tych, którzy się w trudnej sytuacji znaleźli. Jediną społeczną kategorią, która traktowana jest inaczej, są dzieci i młodzież. Wprawdzie i tutaj szczególne znaczenie przyznaje się indywidualnej motywacji i talentowi, jednak wspieranie dzieci traktowane jest jako uzasadnione i usprawiedliwione.

Powszechny konsensus panuje pomiędzy poszczególnymi podmiotami w odniesieniu do traktowania rodziny jako najistotniejszej instytucji budującej społeczeństwo i mającej za zadanie gwarantować jednostce godne warunki do życia. Mimo że ta problematyka nie jest kluczowa w niniejszej pracy, można wskazać, że przedstawiciele poszczególnych partii politycznych różnią się między sobą w postrzeganiu właściwego kształtu rodziny. Politycy PiS oraz LPR, ale również politycy PO wskazywali na priorytetowe znaczenie rodziny pełnej, gdzie związek kobiety i mężczyzny został sformalizowany, która jako najważniejszy i modelowy wzór powinna być szczególnie traktowana. To rodzina stanowi podstawową instytucję, za pośrednictwem której można wspierać jednostki, także dzieci. W wielu miejscach analizowanego materiału empirycznego wskazywano jednak, że nie wszystkie rodziny na takie wsparcie zasługują albo raczej, że w niektórych przypadkach to wsparcie może okazać się niewystarczająco efektywne, ergo nie ma sensu. Rodziny dotknięte ubóstwem, długotrwałym bezrobociem oraz niekiedy wielowymiarowym wykluczeniem, a przede wszystkim te korzystające ze wsparcia pomocy społecznej charakteryzowano poprzez zestaw cech takich jak: pasywność, bierność, postawa roszczeniowa,

uzależnienie od pomocy, wyuczona bezradność połączona niekiedy z cwaniactwem i niemoralną zaradnością w wykorzystywaniu rozmaitych źródeł pomocy. Pojęcie „patologia” niejednokrotnie pojawiało się w charakterystykach dotyczących rodzin dotkniętych procesem reprodukcji biedy i społecznej nierówności jako synonimu rodziny ubogiej. Te rodziny traktowano w większym stopniu jako zagrożenie dla młodego pokolenia niż wymagające wsparcia podmioty, a ewentualne scenariusze wsparcia koncentrowały się na uchronieniu dzieci przed demoralizującym wpływem środowiska rodzinnego. Z drugiej strony jednak rodzina jest traktowana jako kluczowy społeczny podmiot, przy czym to indywidualna aktywność jednostek ma fundamentalne znaczenie zarówno dla ich indywidualnego dobrostanu, jak i pomyślności zbiorowej. Tego typu myślenie, z pozoru paradoksalne, mocno wpisuje się w neokonserwatywno-neoliberalny sposób percepcji rzeczywistości i roli wspólnoty.

O wierze w rynkowe mechanizmy alokacji zasobów i samoregulującą moc wolnego rynku można wnioskować, analizując fragmenty materiału badawczego dotyczące sposobu postrzegania państwa przez elity polityczne. Bezapelacyjna krytyka państwa i jego instytucji była podstawową cechą tej percepcji, uniwersalną w odniesieniu do wszystkich partii politycznych, a w wypowiedziach pojawiała się niechęć lub wręcz wrogość wobec różnych instytucji państwowych. Politycy sprawiali wrażenie jakby nie postrzegali siebie i swoich partii jako elementów owej struktury, współodpowiedzialnych za jej kształt. Dominowało przeświadczenie, że sam fakt przekazania pewnych uprawnień i zadań na poziom administracji lokalnej lub zlecenie wykonawstwa zadań do sektora niepublicznego poprawi jakość usług. W podobnym kierunku, dezawuuującym rolę państwa, zmierzała dyskusja dotycząca podatków. Ich obniżenie traktowano jako jeden z elementów „zmniejszania państwa”. Kluczowym instrumentem prowadzenia szeroko rozumianej polityki społecznej jest, zdaniem badanych elit, system edukacyjny. Jego rola postrzegana była jednak w sposób wąski i uproszczony. Dominował optymizm związany z faktem masowego wzrostu liczby osób studiujących od początku okresu transformacji, a wzrost aspiracji edukacyjnych traktowano jednoznacznie pozytywnie, bez rozstrzygania, czy rozbudzone przez to aspiracje dotyczące rynku pracy i rozwoju zawodowego mają szansę się ziszczyć.

Wyjątkową na tle całości materiału empirycznego jest wypowiedź czołowego polityka Prawa i Sprawiedliwości: *Dziedziczenie nierówności jest jak zakłęte koło. To jest łańcuch niemożności. Żeby się z niego wyrwać, potrzebna jest pomoc państwa. Zdarzają się jednostki wybitne, które dokonują tego same, ale tak, to jest pewne kulturowe i społeczne zjawisko. Państwo musi dostrzec problem, musi wejść, skierować, wziąć takie szczytce i przeciąć ten łańcuch, musi pomóc tym ludziom.*

Nie ma tu miejsca na analizę konkretnych działań politycznych i tego jak przekładały się one na kwestię reprodukcji nierówności, warto jednak zwrócić

uwagę, że w okresie, gdy PiS sprawowało władzę, wprowadzono kilka zmian, m.in. redukcję progów podatkowych w większym stopniu uprzywilejowującą lepiej zarabiających, a także likwidację podatku spadkowego wzmacniającą reprodukcję statusu społecznego, zwiększając jednocześnie materialne dystanse społeczne.

Zarówno w wywiadach, jak i w analizowanych medialnych debatach polscy politycy abstrahowali od kwestii praw obywatelskich, wśród których znajdują się również pewne prawa socjalne. Mówiąc o biednych rodzinach i jednostkach, o powinności ich wspierania poprzez dostępne państwu instrumenty, polskie elity nie odwołują się do treści Konstytucji, która definiuje prawa jednostek i zobowiązania państwa wynikające z samego faktu przynależności do wspólnoty obywateli państwa polskiego. Mimo że wielokrotnie w analizowanych wypowiedziach pojawiały się kwestie aksjologiczne, ani razu w badanych materiałach nie pojawiło odwołanie do obecnego również w polskiej Konstytucji pojęcia godności jednostki ludzkiej, której niezbywalnym elementem jest zaspokojenie jej podstawowych potrzeb.

Programy partyjne jak ulotki reklamowe. Nowe podejście w obliczu kryzysu?

W odróżnieniu od krajów o długiej tradycji demokratycznej, w których programy partyjne stanowią jedno z fundamentalnych źródeł wiedzy socjologicznej o postawach i ideologiach partii politycznych i ich dynamice, programy polskich partii politycznych, szczególnie z okresu 2001–2007, nie stanowią kluczowego zasobu informacji nt. orientacji społeczno-gospodarczych ugrupowań. Obecne w nich sformułowania odnośnie kwestii społecznych, sposób operacjonalizacji poszczególnych problemów społecznych oraz propozycje ich rozwiązywania pojawiają się w retoryce poszczególnych partii politycznych głównie w okresie przed wyborami i traktowane są instrumentalnie, jako potencjalnie skuteczne narzędzie uzyskiwania wsparcia wyborczego w poszczególnych segmentach elektoratu. Jednocześnie są one traktowane w sposób hasłowy, a dokumenty programowe partii nie zawierają szczegółowych diagnoz społecznych wraz z koherentnymi propozycjami ich rozwiązywania.

Sloganowy, retoryczny charakter materiałów programowych dotyczy przede wszystkim programów partii politycznych z lat 2001–2007. Sposób konceptualizowania problemów społecznych oraz propozycje dotyczące ich rozwiązywania rzadko formułowane były w odniesieniu do naukowych diagnoz, najczęściej miały charakter wiedzy potocznej. Dane statystyczne, najczęściej w postaci wskaźników makroekonomicznych, prezentowane były w progra-

mach wszystkich opcji w sposób skrajnie wybiórczy. Jedynym ich celem było uzasadnienie surowej krytyki swoich politycznych oponentów. Szczególnie dobrze było to widać w odniesieniu do partii opozycyjnych, które starały się udowodnić nieudolność i nieefektywność partii pozostających przy władzy. W większości przypadków nie podawano zresztą źródeł przytaczanych danych, co uniemożliwia ich weryfikację. Poza nielicznymi przypadkami brak w programach odwołań do autorytetów naukowych. Akademyki będący członkami partii lub im sprzyjający czy też wchodzący w skład komitetów wyborczych nie są, a przynajmniej nie są wymieniani, jako autorzy programów. W przypadku PO wyraźny jest brak koherencji w przekazie i standardzie produkowanych materiałów programowych. W roku 2005 ukazał się podpisany przez Jana Rokitę i Stefana Kawalca „Plan rządzenia 2005–2009”, wyjątkowy w polskim kontekście polityczny dokument programowy PO będący spójną, opartą o diagnozy zespołu wielu akademickich ekspertów propozycją programu politycznego, konsekwentnie liberalną, stawiającą na pierwszym planie konieczność poprawy gospodarczych wskaźników, podejmującą dość szczegółowe kwestie związane także z technologią rządzenia i wprowadzania zmian. To technokratyczne opracowanie nie zostało szczegółowo przeanalizowane na potrzeby niniejszego opracowania, jako że w ogóle nie odnosiło się do problematyki społecznych nierówności w Polsce i nie podnosiło też kwestii społecznych kosztów proponowanych reform. W tym samym czasie program polityczny kandydata PO na prezydenta Donalda Tuska był chaotycznym zbiorem wyrwanych z kontekstu danych i postulatów o charakterze zarówno liberalnym, jak i socjalnym. Możliwe, że przyczyną tego była chęć pokazania bardziej prospołecznego wizerunku w obliczu wyznaczonego przez politycznych konkurentów podziału na „Polskę solidarną” i „Polskę liberalną”.

Większość przeanalizowanych programów zawierała hasła i odwołania do wszystkich grup społecznych, a zarazem przekonywała o uniwersalności swojego przekazu, co charakteryzuje partie typu *catch all* kierujące swą ofertą do maksymalnie szerokiego elektoratu. Partie unikały w programach klarownych deklaracji ideowych i jednoznacznych autodefinicji. Jednakże w odniesieniu do kwestii społecznych analiza programów politycznych niektórych partii wskazywała ewidentnie na ich klasowy charakter. Zgodnie z powszechną opinią partią tego typu jest reprezentujące rolników i mieszkańców wsi PSL. Jednak nie tylko ta partia zwracała się w swoim programie bezpośrednio do konkretnej warstwy społecznej. Podobnie było w przypadku programu wyborczego Unii Wolności oraz programów Platformy Obywatelskiej, a także kandydatów tych ugrupowań w wyborach prezydenckich z 2005 r., kiedy to jasno formułowano deklaracje o konieczności wspierania polskiej klasy średniej oraz przedsiębiorców. Programy partyjne, przynajmniej we wziętym pod uwagę okresie, nie pozwalają na

wyciąganie dalekosiężnych wniosków o ideowych opcjach polskich partii w zakresie polityki społecznej, sposobu postrzegania i rozwiązywania problemów społecznych oraz odpowiedzialności państwa. Wtórna analiza pozwala odczytać pewne przeświadczenia dotyczące tych tematów, podobnie jak sam fakt powszechnego unikania jednoznacznych ideowych deklaracji w odniesieniu do problematyki ubóstwa, transmisji nierówności społecznych i ewentualnych sposobów przewycięzania tych zjawisk.

Analiza materiałów wyborczych sprzed wyborów parlamentarnych w 2011 r. pozwala postawić ostrożną tezę o zmianie charakteru programów partyjnych lub większej wadze przywiązywanej do ich opracowywania. W odróżnieniu od wcześniejszych dokumentów te znacznie częściej zawierały diagnozy eksperckie dotyczące gospodarki i spraw społecznych. Kwestie społeczno-ekonomiczne miały w nich znaczące miejsce, co zapewne można wiązać z ich mocną obecnością w debacie publicznej w kontekście poprzedzającego wybory kryzysu. Również temat nierówności pojawiał się częściej. Także SLD, odwołując się w swoim programie bezpośrednio do badań naukowych wskazujących na destrukcyjny wpływ nierówności na rozmaite problemy społeczne, postawiło starania o większą równość i sprawiedliwość społeczną w centrum swoich celów ideowych, jednocześnie zwracając uwagę na złą reputację, jaką takie podejście ma w zdominowanym przez narrację rynkową dyskursie politycznym. To wyjątkowy i jedyny w badanych dokumentach przykład tak priorytetowego ujęcia tej problematyki³⁵.

Chaos ideowy i przymus ekonomiczny

Miejsce nierówności społecznych i polityki społecznej w agendzie politycznej poszczególnych partii stanowić może adekwatny wskaźnik jej pozycji w politycznej agendzie problemów, a wypowiedzi polityków na temat działań w sferze polityki społecznej są ważnym elementem dyskursu dotyczącego tej problematyki.

Wśród głosów pochodzących z różnych źródeł tylko jedna wypowiedź polityka wskazywała na istotność polityki społecznej jako strategicznego narzędzia w rękach państwa, niezbędnego dla długoterminowego rozwoju kraju. Narracja na temat polityki społecznej w większości wypowiedzi miała charakter fragmentaryczny, obejmowała jedynie wybrane jej aspekty, takie jak polityka rynku pracy czy szkolnictwo, a także rozwiązania instytucjonalne oznaczające

³⁵ *Wybory 2011. Partie i ich programy*, I. Słodkowska, M. Dołbakowska (red.), ISP PAN, Warszawa 2013, s. 12.

najczęściej decentralizację. Na poziomie deklaratywnym ta ostatnia miała ułatwić precyzyjną diagnozę i wczesne reagowanie na lokalne problemy, a także projektowanie rozwiązań najlepiej odpowiadających na potrzeby specyficzne dla regionu i konkretnej społeczności. Liberalizację Kodeksu pracy oceniano niemal wyłącznie pozytywnie – jako stymulator przedsiębiorczości i indywidualnej zaradności identyfikującej kluczowe kapitalistyczne cnoty. Fakt, że taka konstrukcja prawna zachęca pracodawców do wprowadzania rozwiązań niekorzystnych dla zatrudnionych, ale obniżających koszty pracy (w szczególności dotyczy to umów cywilnoprawnych w miejsce stałego zatrudnienia, *outsourcingu* czy „sztucznego” samozatrudniania) nie był w ogóle podnoszony w analizowanych wypowiedziach. Bezpieczeństwo socjalne czy długoterminowa pewność zatrudnienia nie stanowiły istotnej wartości w odróżnieniu od konkurencyjności czy wydajności pracy, a także rachunku ekonomicznego pracodawcy. Nie zaskakuje zatem brak odniesień do społecznych kosztów wyżej wspomnianych rozwiązań takich jak chociażby spadek dzietności, odkładanie decyzji prokreacyjnych, a także przedłużające się uzależnienie finansowe od starszych pokoleń dysponujących niewielkimi, ale stałymi dochodami w postaci emerytury. Powyższe zjawiska nie stanowią także kontekstu dla licznych głosów na temat rzekomo powszechnego zjawiska wyludzenia świadczeń rentowych oraz niskiej aktywności zawodowej będącej efektem lenistwa i roszczeniowości, nigdy zaś – logiki systemu faworyzującego pracodawcę, w którym indywidualne ryzyko ponoszone przez pracownika jest wysokie, ewentualne gratyfikacje zaś niepewne i niskie. Niechęć czy też nieumiejętność dostrzegania zależności pomiędzy kształtem rozwiązań legislacyjnych a praktyką społeczną przejawiała się w analizowanym materiale nie tylko w odniesieniu do obszaru rynku pracy. Wielokrotnie podnoszony w wywiadach przypadek reformy funduszu alimentacyjnego i jej – zaskakujących dla polityków – konsekwencji również nie stanowił punktu wyjścia dla przemysłów na ten temat.

Uczestnicy dyskursu politycznego niemal bezkrytycznie odnosili się do rozwiązań w obszarze edukacji, podkreślając ich modernizacyjny charakter. Zjawisko boomu edukacyjnego miało przy tym stanowić bezapelacyjny dowód sukcesu reform. Jedynie politycy SLD i PSL zwracali uwagę na takie ich skutki, jak zjawiska selekcji i segregacji szkolnej, które – w wyniku wprowadzenia szczebla gimnazjalnego, a wraz z nim kolejnego progu selekcyjnego – uległy nasileniu.

Generalna konstatacja musi zaś wskazywać na brak jakiegokolwiek myśli przewodniej dominującej w planowaniu polityki społecznej. Chaotyczne i podporządkowane logice bieżącego konfliktu politycznego poglądy zdominowane są przez liberalny styl myślenia o gospodarce. Jednocześnie konflikt polityczny w kwestiach społecznych nie miał i nie ma wysokiej intensywności. Zarówno na podstawie zaprezentowanego materiału, jak i nawet potocznej obserwacji sceny

politycznej ostatnich dwóch dekad trudno wskazać tematy społeczne, które stałyby się jakimiś wielkimi – organizującymi opinię publiczną oraz dyskurs polityczny – wątkami debaty publicznej. Kwestie te nie stały się tak doniosłymi tematami dzielącymi scenę polityczną jak aborcja czy lustracja, ale nigdy nie były też przedmiotem *explicite* definiowanego konsensusu z rodzaju tych, które dotyczyły polskiej polityki zagranicznej, wstąpienia do UE i NATO. Natomiast konflikt polityczny czy partyjny oceniany jest jednoznacznie negatywnie, jakby rywalizacja między konkurencyjnymi programami i ideologiami nie była kluczowym i immanentnym elementem dyskursu politycznego, jakby w tle politycznej debaty, niekiedy bardzo ostrej, tliło się u polskich polityków przeświadczenie lub wręcz wiara, że jednak istnieje jakaś obiektywna i neutralna aksjologicznie wiedza i prawomocna teoria, która powinna sterować ekonomicznymi i społecznymi procesami.

Podsumowanie

Dominacja problematyki stabilności finansów publicznych oraz pobudzenia wzrostu gospodarczego jako głównych wątków w politycznym dyskursie o gospodarce trwała do wybuchu w 2008 r. najpoważniejszego od ponad 70 lat kryzysu finansowego i gospodarczego. W kolejnych latach prace naukowe i aktywność publicystyczna ekonomistów, takich jak J. Stiglitz, P. Krugman, N. Roubini, D. Rodrik czy T. Piketty, wprowadziły temat nierówności społecznych jako skutków, ale i przyczyn kryzysu finansowego na powrót do debaty publicznej. Poświęcona nierównościom, a wydana w kwietniu 2014 r. przez Harvard University Press 600-stronicowa praca naukowa tego ostatniego³⁶ uzyskała status bestsellera, a jej oddziaływanie przekroczyło ramy debaty akademickiej czy politycznej.

Równolegle pojawiało się coraz więcej prac z nieekonomicznych nauk społecznych wskazujących na bezprecedensową skalę współczesnych nierówności, przyczyniających się do petryfikacji struktur społecznych przez zablokowanie kanałów ruchliwości społecznej oraz mających destrukcyjne skutki dla jakości życia, spójności społecznej i nadreprezentacji licznych problemów społecznych w krajach o szczególnie wysokiej ich skali. Prace D. Dorlinga³⁷, G. Therborna³⁸, R. Reicha³⁹ czy, w największym chyba stopniu bestsellerowa, pozycja Wilkinso-

³⁶ T. Piketty, A. Goldhammer, *Capital in the Twenty-First Century*, Harvard University Press, Cambridge Massachusetts 2014.

³⁷ D. Dorling, *Injustice: why social inequality persist*, The Policy Press, Bristol 2010.

³⁸ G. Therborn, *The Killing Fields of Inequality*, *op. cit.*

³⁹ R.B. Reich, *Aftershock: The Next Economy and America's Future*, Vintage Books, Nowy Jork 2013.

na i Picketty/ego⁴⁰ przyczyniły się do prawdziwego renesansu tej problematyki w przestrzeni publicznej. W maju 2014 r. „Science” – jeden z dwóch najbardziej prestiżowych naukowych periodyków na świecie – poświęcił specjalne wydanie problematyce nierówności społecznych i ich międzygeneracyjnej reprodukcji⁴¹.

Analiza dyskursu politycznego poświęconego nierównościom i ich reprodukcji w Polsce okresu transformacji wskazuje, że traktowano tę problematykę lekceważąco. Wydaje się, że jej ponowna akulturacja w polskiej debacie publicznej jest możliwa, na co wskazywałyby zapisy w najnowszych dokumentach politycznych polskich partii. Problematyka nierówności w konsekwencji kryzysu gospodarczego i finansowego oraz widocznych niedostatków dominującej obecnie formy systemu kapitalistycznego powinna w najbliższym czasie znów znaleźć się na politycznej agendzie.

Bibliografia

- Blackburn R.M., Prandy K., *The Reproduction of Social Inequality*, „Sociology” 1997, t. 31, nr 3.
- Bowles S., Gintis H., *The inheritance of inequality*, „The Journal of Economic Perspectives” 2002, t. 16, nr 3.
- Brady D., Leicht K.T., *Party to inequality: Right party power and income inequality in affluent Western democracies*, „Research in Social Stratification and Mobility” 2008, t. 26, nr 1.
- Divided We Stand*, OECD Publishing, 2011.
- Domański H., *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
- Dorling D., *Injustice: why social inequality persist*, The Policy Press, Bristol 2010.
- Erikson R., Goldthorpe J.H., *Intergenerational inequality: A sociological perspective*, „Journal of Economic Perspectives” 2002.
- McNamee S.J., Miller, *The meritocracy myth*, Rowman & Littlefield, Lanham, Md., 2004.
- Moore K., *Frameworks for understanding the intergenerational transmission of poverty and well-being in developing countries*, Chronic Poverty Research Centre, 2001, <http://www.chronicpoverty.org/pdfs/08Moore.pdf>.
- Moore K., *Thinking about youth poverty through the lenses of chronic poverty, life-course poverty and intergenerational poverty*, Chronic Poverty Research Centre, 2005.
- Pfau-Effinger B., *Culture and Welfare State Policies: Reflections on a Complex Interrelation*, „Journal of Social Policy” 2005, t. 34, nr 1.
- Picketty T., *Theories of persistent inequality and intergenerational mobility*, „Handbook of Income Distribution”, 2000, t. 1.

⁴⁰ R. Wilkinson, K. Pickett, *The Spirit Level*, op. cit.

⁴¹ T. Picketty, E. Saez, *Inequality in the long run*, „Science” 2014, t. 344, nr 6186; M. Ravallion, *Income inequality in the developing world*, „Science” 2014, t. 344, nr 6186.

- Piketty T., Goldhammer A., *Capital in the Twenty-First Century*, Harvard University Press, Cambridge–Massachusetts 2014.
- Piketty T., Saez E., *Inequality in the long run*, „Science” 2014, t. 344, nr 6186.
- Romero M., Margolis E., *The Blackwell companion to social inequalities*, Blackwell, Malden, MA, 2005.
- Savage M., Egerton M., *Social Mobility, Individual Ability and the Inheritance of Class Inequality*, „Sociology” 1997, t. 31, nr 4.
- „Science” 2014, t. 344, nr 6186, Special section: *The science of inequality*.
- de Swaan A., Manor J., Oyey E., Reis E.P., *Elite Perceptions of the Poor: Reflections for a Comparative Research Project*, „Current Sociology” 2000, t. 48, nr 1.
- Therborn G., *The Killing Fields of Inequality*, Polity Press, 2013.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Rokicka E., *Projekt PROFIT. Główne założenia i metodologia badania*, „Polityka Społeczna”, numer specjalny „Dziedziczenie Nierówności Społecznych”.
- Wilkinson R., Pickett K., *The Spirit Level: Why Equality is Better for Everyone*, Penguin, London – New York 2010.
- Woźniak W., *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- Woźniak W., *Nierówności w publicznej debacie. Zmierzch neoliberalnej ideologii?*, „Władza Sądzenia”, 2013, <http://wladzasadzenia.pl/2013/2/nierownosci-w-publicznej-debacie-zmierzch-neoliberalnej-mitologii.pdf>.
- Woźniak W., *Polarization and the political agenda. Social inequalities in political parties manifestos in Poland. Paper presented at the ESPANet Conference ‘Social Policy and Economic Development’, Poznań University of Economics, 5–7 September 2013*, https://dl.dropboxusercontent.com/u/1620178/W.Wozniak_Inequalities%20in%20manifestos%20of%20political%20parties%20in%20Poland.pdf.